

ROZSTRZYGNIĘTO V EDYCJĘ KONKURSU „BEZPIECZNY SKOK Z BHP DO GÓRNICTWA”



Wiedzą i sprytem

Dla szóstkę młodzieńców, finalistów Wojewódzkiego Konkursu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, ten etap rywalizacji o końcowe laury rozpoczął się jak rutynowa górnicza szychta: od szatni, lampowni, markowni... Ale zanim 20 listopada sygnalista zadzwonił na zjazd na szkoleniowy poziom 370 w kopalni Wujek, przed młodymi lisami pojawił się džentelmen w białym hełmie z... alkomatem. Wprawdzie rekwizyt ten ostatecznie okazał się zupełnie niepotrzebny, niemniej stanowił wyraźny sygnał, że pod ziemią nie toleruje się alkoholu.

Konkurs jest adresowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych, kształcących się w zawodach górnika eksploatacji podziemnej i technika górnictwa podziemnego. Jego celem jest upowszechnianie wśród młodzieży znajomości przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie oraz dobrych praktyk w pracy pod ziemią. W poprzedzającej finał międzyszkolnej fazie tegorocznej rywalizacji uczestniczyło 19 zwycięzców eliminacji na szczelbu szkół górniczych z województw śląskiego i małopolskiego. Do Wujka zjechali więc najlepsi. Podobnie jak w poprzednich latach organizatorami przebiegającej pod patronatem wojewody śląskiego V edycji konkursu były: Okręgowy Inspektorat Państwowej Inspekcji Pracy w Katowicach, Wyższy Urząd Górniczy oraz Katowicki Holding Węglowy, a ściślej – pełniąca rolę gospodarza kopalnia Wujek.

PYTANIA PEŁNE ZAGROZEŃ

Pod dyktando głównego konkursowego zawołania szychta szóstkę finalistów na poziomie 370 metrów ogniskowała się właśnie na bezpieczeństwie. Zadaniem każdego z nich było m.in. wskazanie wszystkich czujników i zabezpieczeń, w jakie wyposażony jest przenośnik taśmowy. Dalej mieli odpowiedzieć, jakie cechy wyrobiska pozwalają je uznać za niezagrożone wybuchem pyłu węglowego. Wreszcie odpowiadali na pytanie, jakie metanometrie stosuje się w systemach metanometrii automatycznej oraz zabezpieczeniach metanometrycznych urządzeń elektrycznych.

Obserwujący finalistów i przysłuchujący się ich odpowiedziom Waldemar Kuśmierczyk, kierownik zespołu ds. adaptacji zawodowej w Wujku, był zdumiony kompetencjami całej szóstkę, a bodaj jeszcze bardziej ich sprytem.

– Porównując z poprzednimi edycjami, byli naprawdę rewelacyjnie przygotowani. Pewnie, że brakuje im jeszcze praktycznych, płynących z doświadczenia umiejętności, jednak rekompensowali je inteligencją i sprytem. Zapewne nie każdy miał w trakcie praktyk styczność z wszystkimi urządzeniami, z jakimi łączyły się pytania. Jednak poprzez dedukcję dochodzili do poprawnych odpowiedzi. Cieszy i to, że w swobodniejszych już rozmowach większość finalistów zapowiadała, że po ukończeniu szkoły średniej zamierzają dalej się kształcić – komentował Kuśmierczyk.

POCHWAŁA MYŚLENIA

Podobnymi spostrzeżeniami tuż przed ceremonią rozdania nagród dzielił się zastępca dyrektora Departamentu Górnictwa Otworowego i Wiertnictwa w Wyższym Urzędzie Górniczym, Janusz Malinga, który oceniał poprawność odpowiedzi uczestników konkursowej szychty w podziemnej części finału.

– Musiała cieszyć nie tylko doskonała wiedza teoretyczna finalistów, lecz również

spryt odpowiadających. Nawet ci, którzy nie mieli sposobności przejść praktyk w kopalniach metanowych, drogą dedukcji świetnie sobie radzili z zagadnieniami związanymi z tym zagrożeniem – Malinga gratulował wiedzy finalistom, ale też dziękował za doskonale przygotowanie ich nauczycielom i instruktorom.

O SEKUNDY

Ale nie podziemny etap finału przesądził w listopadowy piątek o konkursowym primacie, lecz zawierający 30 pytań test. Ściślej rzecz biorąc... kilka sekund. O taki ułamek czasu Sebastian Bendkowski z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ornontowicach oddał szybciej test od Dominika Zawady z Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Jana Pawła II w Pawłowicach. Przy jednakowej liczbie 29 uzyskanych punktów owych kilka sekund zadecydowało o pierwszym i drugim miejscu. Trzecie z 26 punktami zajął Mateusz Przeliorz z Zespołu Szkół Zawodowych w Wodzisławiu Śląskim. Cała trójka otarła się więc o 30-punktowy ideał.

Kolejne miejsca zajęli: Grzegorz Smętek z Zespołu Szkół w Libiążu, Sławomir Ryszka z Powiatowego Zespołu Szkół nr 6 w Brzeczach i Piotr Zawadzki z Zespołu Szkół nr 2 w Katowicach.

Gratulując wszystkim finalistom, wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego Wojciech Magiera zauważył: – Jako instytucji bardzo nam zależy, aby praca w kopalniach przebiegała bezpiecznie. Zorientowałem się, że każdy



Poza satysfakcją z zajętych miejsc momentem, na który wyczekiwała cała szóstkę, było rozdanie nagród

z was wykazał się w konkursie bardzo dobrą wiedzą z zakresu bezpieczeństwa. Ważne, żebyście znali przepisy i zasady sztuki górniczej, tak byście w przyszłości pracowali bezpiecznie. Do tego w górnictwie jest też konieczny zdrowy rozsądek – dodał Magiera.

SYPNĘŁO NAGRODAMI

Poza satysfakcją z zajętych miejsc momentem, na który wyczekiwała cała szóstkę, było rozdanie nagród. Do domów wrócili z tabletami, smartwatchami i aparatami fotograficznymi.

JERZY CHROMIK



Konkurs jest adresowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych, kształcących się w zawodach górnika eksploatacji podziemnej i technika górnictwa podziemnego



Sebastian Bendkowski, laureat konkursu „Bezpieczny skok z BHP do górnictwa”, i Jerzy Krzakała, nauczyciel przedmiotów górniczych w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Ornontowicach

Śladem dziadka i ojca

ROZMOWA Z SEBASTIANEM BENDKOWSKIM, LAUREATEM KONKURSU „BEZPIECZNY SKOK Z BHP DO GÓRNICTWA”

► Dumny?

– No pewnie. Udało mi się wygrać o kilka sekund, bo pierwszy oddałem test. Jednocześnie liczba punktów uzyskanych przez kolegów wskazuje, że rywalizacja była naprawdę bardzo wyrównana i ostra.

► Myślisz o skoku do górnictwa?

– Tak, wiąże z nim przyszłość. Nieprzypadkowo wybrałem tę właśnie szkołę.

► Co takiego cię do niego pcha?

– Jak nie myśleć o górnictwie w rodzinie, w której zawód ten uprawiali dziadek i ojciec, a teraz także obaj bracia?

► I nikt z nich nie odradzał ci pracy w kopalni?

– Cóż, tata przestrzega, że to trudne i niebezpieczne zajęcie. Czy jednak mam iść na łatwiznę?

► Nie o to pytałem. Raczej o to, czy warto wiązać się z branżą, nad którą gromadzi się tyle czarnych chmur?

– Wierzę, a przynajmniej mam nadzieję, że mimo wszystko górnictwo ma przed sobą przyszłość.

Rozmawiał: JERZY CHROMIK

Pierwszy taki sukces

JERZY KRZAKAŁA, NAUCZYCIEL PRZEDMIOTÓW GÓRNICZYCH W ZESPOLE SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH W ORNONTOWICACH: – Bardzo się cieszę, że mimo tak silnej konkurencji Sebastian był najlepszy w finałowej stawce. To pierwszy taki sukces, chociaż również w poprzednich edycjach uczniowie ornontowickiej szkoły zajmowali wysokie lokaty. Jest to przy tym satysfakcją nie tylko dla mnie, ale również dla innych pedagogów oraz instruktorów podziemnych praktyk w Budryku. Z tym, że naszych wychowanków widać w konkursowych finałach, łącząc przeświadczenie, iż dobrze przygotowujemy młodzież do zawodu. Martwi mnie natomiast pojawiające się kłopoty z zatrudnieniem absolwentów. (JECH)